

Zabił trójkę dzieci

Data publikacji: 18.04.2011 7:00

Ona z poprzedniego związku miała dwójkę dzieci. On w brutalny sposób pozbył się jej pierwszego partnera i dzieci. Wspólnie doczekali się kolejnego potomka. Jego też zabił. To nie scena z filmu grozy, a z życia... ustrońskich bocianów.

- Obserwując ptaki w naturze musimy się z tym liczyć, że tylko z naszego, ludzkiego punktu widzenia jest to dramat. Natura rządzi się swoimi prawami. To, co dla nas jest dramatem, w naturze jest zupełnie naturalne – mówi **Monika Ewa Kosińska**, koordynator projektu „Bociany Integrują”.

Ustrońskie gniazdo obserwowane jest od kilku lat. Na bieżąco można podglądać co dzieje się u bocianiej rodziny. A dzieje się sporo. Pierwszy bocian przyleciał do ustrońskiego gniazda 1 kwietnia. Następnego dnia dołączył kolejny. - Po ponad tygodniu pojawiły się w gnieździe jaja. Samica zniosła pierwsze 12 kwietnia, a drugie 14 kwietnia. Wydawało się, że obserwatorzy mogą spokojnie oczekiwać na zniesienie trzeciego jaja. – dodaje **Monika Ewa Kosińska**.

Jednakże 15 kwietnia, koło południa, wszystko się zmieniło. Gniazdo zaatakował obcy bocian, który okazał się samcem. - Wywiązała się ostra walka pomiędzy samcami. Bociany walczyły zaciekle, czego wynikiem były krwawe rany. Z walki zwycięsko wyszedł samiec – agresor. Przejął on tym samym gniazdo i zamieszkał w nim z samicą. W gnieździe były dwa jaja, których samiec - agresor nie mógł zaakceptować. Samica chciała je wysiadywać, jednakże on na to nie pozwolił. Jedno z nich odrzucił na skraj gniazda, a drugie wyrzucił poza gniazdo. Potem wyrzucił poza gniazdo, jajo leżące na jego skraju. Gdy już gniazdo było puste rozpoczął kopulacje z samicą. Zaobserwowano normalne zachowanie bocianiej pary na gnieździe – opowiada Kosińska.

W sobotę 16 kwietnia samica zniosła trzecie z kolei jajo. Poprzedni samiec z troską zajmował się jajkami po ich zniesieniu. Samiec – agresor okazał się wyrodnym ojcem. - Nie zainteresował się zniesionym jajem. Po jakimś czasie podszedł do niego i próbował je przykryć. Samica próbowała wysiadywać jajo. Lecz, gdy po raz kolejny wstała, samiec odrzucił je na skraj gniazda. Wszystko to działo się nocą. Nad ranem, 17 kwietnia, samica pod nieobecność samca na gnieździe przeniosła jajo na środek i zaczęła je wygrzewać – dodaje koordynatorka projektu „Bociany integrują”.

Gdy samiec powrócił do gniazda, samica poleciała na żerowisko. Pod jej nieobecność, samiec odrzucił jajo na skraj gniazda. Około południa samica ponownie przeniosła jajo na środek. Samiec próbował jej w tym przeszkodzić, ale mu się nie udało. Samica zaczęła je wysiadywać. Cały czas była czujna i nie spuszcza jajka z oczu. Samiec jednak zaangażował się w opiekę nad jajem. Oglądał je, wysiadywał. Samica, będąc już pewną, że jajo jest bezpieczne, poleciała na żerowisko zostawiając jajo pod opieką wysiadującego je samca. - Długo nie trzeba było czekać i samiec dokonał tego, co wcześniej zamierzał – wyrzucił jajo poza gniazdo. Szanse, by z tego jaja wykluło się pisklę były małe, gdyż jajo było długo niewygrzewane. Teraz pozostaje czekać na zniesienie kolejnego jaja przez samicę i reakcję samca – kwituje **Monika Ewa Kosińska**. Istnieje prawdopodobieństwo, że jajo którego zniesienie planowane jest na 18 kwietnia, zostanie zaakceptowane przez samca. Taką nadzieję mają wszyscy obserwatorzy.

Bociany można podglądać przez całą dobę na www.bociany.edu.pl, ustrońskie bociany mają też konto na facebooku.